

# Kronika Niemiec współczesnych

(za okres od 15. II, do 15. III, 1948)

## ŻYCIE POLITYCZNE

Okupacja i polityka okupacyjna. Sowiecki komendant Berlina generał Kottikow przemawiał przez radio berlińskie w przeddzień 30 rocznicy powstania Armii Czerwonej. Stwierdził, że Armia Czerwona oswobodziła narody Europy, a wśród nich naród niemiecki, spod jarzma faszystowskiego; przeto ludzie w dzisiejszych Niemczech, którzy występują przeciw ZSRR z niezliczonymi oszczerstwami i brudnymi wymysłami, szkodzą najczęściej samemu narodowi niemieckiemu. Oświadczył, iż szczerym dążeniem całej polityki sowieckiej w Niemczech jest, aby nie krzyżować więcej broni z Niemcami, i wyraził przekonanie, że po doświadczeniach minionej wojny większa część narodu niemieckiego żywi to samo życie.

W związku z jubileuszem Armii Czerwonej zarząd niemieckiego Towarzystwa Studiowania Kultury Sowieckiej (Gesellschaft zum Studium der Kultur der Sowjetunion) w Berlinie przesłał życzenia na ręce marszałka Sokołowskiego.

Zgromadzenie aktywu komunistycznej organizacji partyjnej w sztabie sowieckiego zarządu wojskowego w Berlinie w setną rocznicę Manifestu Komunistycznego przesłało na ręce zarządu SED dłuższe pismo, w którym m. in. stwierdza się, że Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec walczy ofiarnie pod sztandarem rewolucyjnego marksizmu o pokój, demokrację i socjalizm. Osiągnięcia SED w dziedzinie konsolidacji sił klasy robotniczej i w rozwoju i umocnieniu nowego, demokratycznego ładu w strefie sowieckiej są głównie skutkiem faktu, że partia

ta pozostaje wierna ideałom Manifestu Komunistycznego i przemienia je twórczo w czyn w dzisiejszych Niemczech. Pismo aktywu WKP (B) wyraża przekonanie, że w dzisiejszych czasach wszystkie drogi prowadzą do komunizmu.

Omawiając amerykańską politykę okupacyjną, pismo to stwierdza, że imperialiści amerykańscy i ich agenci dążą do likwidacji Niemiec jako państwa i do przekształcenia ich w kolonię. Dlatego też nienawidzą SED, która walczy o odrodzenie jedności Niemiec, broni narodowych interesów Niemiec i interesów mas pracujących niemieckich.

Organ SED cytuje artykuł gazety amerykańskiej, w którym mówi się o strefie amerykańskiej jako o „naszej niemieckiej kolonii”.

W połowie lutego nastąpiła reorganizacja władz okupacyjnych amerykańskich. Zmniejszono liczbę wydziałów, likwidując niektóre z nich z dniem 1 marca. Rozszerzony został znacznie zakres działania wydziału administracji cywilnej, co pozostaje w związku z przewidzianym przejęciem zarządu strefy amerykańskiej przez władze cywilne. Stworzono wydział wychowania i spraw kulturalnych.

Powiększony został także zakres działania gospodarczego doradcy zarządu wojskowego. Doradcą tym i wicegubernatorem wojskowym mianowany został Lawrence Wilkinson, dotychczasowy przewodniczący wydziału gospodarczego.

Odbywające się co miesiąc konferencje gubernatorów anglosaskich z przewodniczącymi Bipartite Board

(dwustrefowego urzędu kontroli) mają być rozszerzone na czołowe osobistości niemieckie. Pierwsza taka konferencja odbyła się w połowie lutego z udziałem przewodniczącego dwustrefowej rady gospodarczej Köhlera, wiceprzewodniczącego Dahrendorfa, przewodniczącego dotychczasowej rady wykonawczej Seelosa i przedstawiciela Bremy w radzie wykonawczej Nittendorfa. — Sąd najwyższy dla strefy brytyjskiej w Kolonii będzie się zajmował wyłącznie sprawami cywilnymi i karnymi jako instancja najwyższa dla strefy brytyjskiej. Przewodniczący: dr Husemann z nadreńsko - westfalskiego min. sprawiedliwości.

Władze francuskie odebrały debiet w strefie i sektorze francuskim pięciu gazetom, wydawanym w strefie sowieckiej, w tej liczbie organowi sow. zarządu wojskowego „Tägliche Rundschau”. Zarządzenie to uzasadniono opublikowaniem przez te pisma doniesienia agentury TASS, które władze francuskie uznały za obrażę gen. Koeniga; odwołano je wkrótce.

**Działalność Kongresu Ludowego.** 23 lutego odbył się w Berlinie drugi berliński kongres ludowy, stanowiący przygotowanie do kongresu ogólnoniemieckiego, którego termin wyznaczono na 18 marca. W kongresie wzięło udział 670 delegatów, w tym 402 bezpartyjnych, 135 — SED, 72 — SPD, 34 — CDU, 27 — LDP.

Stały komitet Kongresu Ludowego (Pieck-SED, Nuschke — CDU, Külz — LDP) zamierza przedstawić kongresowi projekt referendum ludowego w sprawie politycznej i gospodarczej jedności Niemiec.

W amerykańskim sektorze Berlina zakazano wszelkiej działalności związanej z Kongresem Ludowym. Amerykański komendant wniósł na posiedzeniu komendantury o roziągnięcie tego zakazu na cały Berlin. Uzasadniał to przepisami alianckimi, wedle których organizacje polityczne w Niemczech

muszą przed rozpoczęciem działalności złożyć wniosek o zezwolenie z wyraźnym podaniem celu działalności. Komendanta amerykańskiego poparli komendanci brytyjski i francuski; komendant sowiecki sprzeciwił się stanowczo temu formalno-prawnemu stanowisku.

**Łużyce.** Łużycka Rada Narodowa zamierza domagać się utworzenia w strefie sowieckiej szóstego kraju, Łużyc. W przygotowaniu jest projekt autonomii kulturalnej dla Łużyc, który ma cieszyć się poparciem premiera Saksonii Seydewitza (SED). Sejm krajowy Saksonii uchwalił przywrócenie około trzydziestu łużyckich nazw miejscowości, usuniętych przez hitlerowców.

**Procesy przestępców wojennych.** Głośnym echem odbił się w Niemczech i poza Niemcami wyrok w procesie tzw. generałów południowo-wschodnich, tj. dowódców wojsk niemieckich, które przez czas pewien stacjonowały w Norwegii, a następnie brały udział w kampanii bałkańskiej i w okupacji krajów bałkańskich. Marszałek List skazany został na dożywotnie więzienie; generał Rendulic na 20 lat więzienia, generał Kuntze na dożywotnie więzienie, szereg innych generałów na kary więzienia od 7 do 20 lat, z zaliczeniem aresztu śledczego. Generałowie Foertsch i von Geitner zostali uwolnieni. Sprawa marszałka von Weichsa będzie rozpatrywana oddzielnie z powodu choroby; generał Boehme popełnił samobójstwo w maju r. ub.

Największe wrażenie wywołał jednak nie sam wyrok — choć i ten stanowi ciekawe zagadnienie — lecz jego uzasadnienie. Sąd stwierdził mianowicie, że oskarżonym nie można poczytywać za winę zabijania partyzantów, ponieważ działania partyzanckie są sprzeczne z prawem międzynarodowym. Również zabijanie zakładników jest ogólnie uznane za dopuszczalne;

generałowie niemieccy odpowiadają jednak za rozmiary, w jakich dopuścili się zabijania partyzantów i zakładników. Dokładnej granicy dopuszczalnych rozmiarów sąd nie określił.

Przeciw temu wyrokowi wystąpił ostro m. in. lord Robert Vansittart, stwierdzając, że rządy alianckie uznawały ruch oporu w krajach okupowanych i nawet dostarczały mu broni. Opór przeciwko bezprawnej napaści uznał Vansittart za zawsze legalny.

Przewodniczący sądu, który wydal ten wyrok — sędzia C. F. Wennerstrum — opuścił Norymbergę, udając się do Ameryki. Oświadczył, że nigdy nie przybyłby do Norymbergi, gdyby mu znane były stosunki. W ostrej formie zaatakował prokuraturę amerykańską w Norymberdze, w pierwszym rzędzie naczelnego oskarżyciela, gen. T. Taylora, twierdząc, że oskarżenie powoduje się uczuciami zemsty i osobistej ambicji. W Norymberdze panuje, zdaniem sędziego Wennerstruma, niezdrowa atmosfera, obrońca ma ograniczoną możliwość działania.

Wennerstrum uznał, że procesy norymberskie, zamiast przekonać Niemców o winie ich przywódców, przekonały ich jedynie, że przegrali wojnę z nieustępliwymi zdobywcami.

Gen. Taylor stwierdził, że wypowiedzi sędziego Wennerstruma są w najwyższym stopniu szkodliwe dla sądu i prestiżu amerykańskiego. Spór nie jest jeszcze zakończony, tymczasem bowiem wystąpili ze swej strony obrońcy niemieccy. Adwokaci Kranzbühler, Böttcher i Latenser, jako ich przedstawiciele, zwrócili się do prezydenta Trumana o pomoc w uzyskaniu bardziej właściwych warunków pracy obrońców. Powoływali się przy tym na opinię Wennerstruma. Obrońca skazanego za doświadczenia na ludziach dr Brandta dr Servatius domagał się rewizji wszystkich procesów przez O. N. Z. i powstrzymania egzekucji skazanych na śmierć do tej chwili, a nawet anulowania wyroków śmierci,

gdyż „obraz faktyczny spraw został całkowicie i niepowrotnie zaciemniony przez metody procesowe trybunałów amerykańskich”. Obrona jest bezsilna wobec oskarżenia i nie ma zupełnie dostępu do materiałów dokumentarnych.

Skazany na śmierć klient dra Servatiusa, przyboczny lekarz Hitlera, dr Brandt, zaofiarował się jako obiekt do świadczenia do śmiertelnego doświadczenia z zakresu medycyny. O ułaskawienie dla Brandta, mającego na sumieniu niezliczone ofiary, których śmierć spowodowały doświadczenia w obozach koncentracyjnych (p. „Przegląd Zachodni”, nr 7/8, 1947, „Bez precedensu w dziejach”) zwróciło się 26 czołowych lekarzy niemieckich, zakony katolickie, organizacje dobroczynne ewangelickie i in. Najwyższy amerykański trybunał związkowy odrzucił wniosek o rewizję procesu skazanych 14 lekarzy.

W procesie tzw. „Einsatzgruppen”, tj. oddziałów lotnych, które mordowały ludność Europy wschodniej i południowo-wschodniej, oraz Żydów z całej Europy, oskarżeni wygłosili ostatnie słowo. Główny oskarżony Otto Ohlendorf, który przyznał się do 90 tysięcy morderstw, mówił w ostatnim słowie o ogólnoeuropejskim kryzysie, spowodowanym nie przez hitleryzm, ale przez ogólny odwrót od religii i spraw metafizycznych. Ponadto mówił wiele o przeznaczeniu, oraz o usprawiedliwionej woli moralnej, którą każdy z oskarżonych — „dobrych przeciętnych obywateli, jak miliony w ich własnym narodzie i w innych narodach” — czuł za sobą. Inny oskarżony twierdził, że człowiek był dla niego zawsze święty. Inny jeszcze oświadczył, iż „Einsatzgruppen” wyruszyły nie aby mordować, ale aby ocalić kulturę świata zachodniego. Oskarżyciel gen. Taylor podkreślił, że zbrodnie tych oskarżonych uznać można za świadomy i premedytowany mord z najwstrętniejszych pobudek.

Obok wystąpienia Wennerstruma drugą sensacją Norymbergi było zniknięcie kilkunastu ton materiału obciążającego w procesie IG-Farben. (Jak podawaliśmy w Kronice, w niektórych procesach norymberskich zgromadzono setki ton materiału obciążającego). Akta te zniszczyła obrona głównego oskarżonego, dra Otto Ambrosa, która w tym celu zorganizowała całą sieć organizacyjną w Ludwigshafen i Norymberdze. Ambros niszczył pewne dokumenty jeszcze przed końcem wojny.

W procesie „Głównego Urzędu Rasowego i Osiedleńczego“ (tzw. „Lebensborn“) ogłoszono końcowe przemówienia oskarżycielskie. Oskarżonym zarzuca się masowe uprowadzanie dzieci, przymusowe niemczenie, niszczenie kultury i substancji biologicznej innych narodów.

W procesie sztabu armii niemieckiej zeznawał b. współpracownik admirała Canarisa generał Lahusen, potwierdzając raz jeszcze znaną z pierwszego procesu norymberskiego informację o za-inscenizowaniu przez Wehrmacht polskiego napadu na rozgłośnie w Gliwicach, Mundury i ekwipunek polski, w który ubrano więźniów z obozów koncentracyjnych — następnie straconych — dostarczył sztab główny, załatwiał to oskarżony gen. Warlimont.

W procesie „Wilhelmstrasse“ zeznawał bawarski komisarz państwowo dla spraw przesładowanych dr Auerbach na temat mordów w Oświęcimiu.

Również o Oświęcimiu była mowa w procesie przed niemieckim sądem przysięgłych w Berlinie, gdzie skazano niemieckiego „kapo“ z tego obozu na 10 lat ciężkiego więzienia za znęcanie się nad więźniami.

W Bawarii przewiduje się szereg wielkich procesów zbrodniarzy wojennych przed sądami niemieckimi. W Wuppertalu (strefa bryt.) toczy się już jeden taki proces załogi obozu konc. w Kemna. Oskarżonych jest 30 osób. Oboz ten był jednym z pierwszych w Niemczech i ustalenie stanu faktycz-

nego zbrodni sprzed lat 15 powoduje wielkie trudności. W obozie Kemna dawano m. in. spragnionym więźniom śledzić. Akt oskarżenia zarzuca także mordowanie dzieci.

Przed trybunałem francuskim w Rastatt (gdzie zasiadają także sędziowie innych narodowości, m. in. jeden Polak) rozpoczął się proces zbrodniarzy wojennych z koncernu Röchlinga, który brał czynny udział w przygotowaniu wojny napastniczej. Główny oskarżony, 77-letni „Wehrwirtschaftsführer“ Hermann Röchling, skazany był już w 1919 r. zaocznie na 10 lat więzienia przez sąd francuski. Oskarżonym zarzuca się m. in. udział w niewolniczym programie III Rzeszy.

W Hamburgu powstał specjalny trybunał ekstradycyjny dla strefy brytyjskiej, który nie ma wydawać wyroków, tylko orzekać w sprawie wydawania przestępców wojennych innym państwom. W sejmie krajowym Dolnej Saksonii uchwalono wniosek CDU, który domaga się zaprzestania wszelkiego wydawania Niemców obcym państwom bez zbadania sprawy przez władze niemieckie i gwarancji państwowo-prawnych dla procesów przeciw Niemcom za granicą. Wszyscy Niemcy, wydani za granicę bez takich gwarancji, mają być odesłani natychmiast do Niemiec i przesłuchani najpierw przez sądy niemieckie. Uchwała sejmu dolno-saskiego ma oczywiście jedynie charakter demonstracji.

**Denazyfikacja.** Marszałek Sokółowski ogłosił w dniu 25 lutego rozkaz nr 35, rozwiązujący komisje denazyfikacyjne w strefie sowieckiej z dniem 10 marca 1948; działalność komisji apelacyjnych kończy się z dniem 10 kwietnia. Rozkaz stwierdza, że komisje spełniły swoje zadanie oczyszczenia aparatu administracyjnego z byłych czynnych faszystów i militarystów. Inspiratorzy faszystów i militarystów — magnaci finansowi i monopolowi, wiecy obszarnicy i wybitni hitlerowcy — zostali

pozbawieni wszelkich stanowisk politycznych i gospodarczych, fabryki, kopalnie, banki przeszły na własność ludu, ziemia na własność prywatną chłopów. Tym samym w strefie sowieckiej stworzono podstawy ładu demokratycznego i możliwe jest szersze wciągnięcie byłych członków partii hitlerowskiej, którzy nie popełnili żadnych zbrodni, do demokratycznej i gospodarczej odbudowy strefy sowieckiej. Rozkaz podkreśla, że wśród byłych członków NSDAP znajduje się wiele elementów patriotycznych z ludu, które chcą i są w stanie uczciwie współpracować obecnie wraz z demokratycznymi siłami społeczeństwa w zabezpieczeniu jedności Niemiec i ich demokratycznego rozwoju. Byli członkowie partii hitlerowskiej, którzy utracili swoje stanowiska w toku denazyfikacji, mogą je odzyskać przez rzetelną i lojalną pracę, o ile nie utracili zdolności do tego z mocy prawa. Nie dotyczy to tymczasem stanowisk w policji i sądownictwie oraz stanowisk kierowniczych.

W oficjalnym komentarzu podkreśla się historyczne znaczenie rozkazu, który usuwa uczucie niepewności u ludzi, którzy przedtem należeli do partii hitlerowskiej a dzisiaj mogą być wciągnięci do pracy pozytywnej. Kryterium formalne dawnej przynależności do NSDAP musi być odrzucone; aparat administracyjny musi być oczyszczony z sabotażystów i agentów obcego kapitału bez względu na nie. Rozkaz nr 35 daje wyraz wielkiemu zaufaniu do demokratycznej opinii i do ludności niemieckiej w strefie sowieckiej i nakłada poważną odpowiedzialność moralną na byłych członków partii hitlerowskiej. Komentarz przeciwstawia patriotyczne elementy z warstw pracujących wśród byłych członków partii hitlerowskiej — wrogom narodu niemieckiego, którzy zaprzęśli się imperializmowi anglo-amerykańskiemu.

Jednak wśród byłych członków NSDAP, a nawet pośród pomniejszych

aktywistów tej partii, jest wielu takich, którzy się imperialistom nie zaprzęśli i którzy mogą służyć dzisiaj narodowi niemieckiemu wedle sił i zdolności. Tym ludziom rozkaz nr 35 daje możliwość „zdenazyfikowania się samemu“ przez rzetelną pracę i walkę o jedność Niemiec.

Komentarz podkreśla, że podstawę dla rozkazu marszałka Sokołowskiego stanowiła uchwała Centralnego Komitetu SED i bloku partii antyfaszystowskich, i wytycza następujące cele byłym członkom partii hitlerowskich na nowej demokratycznej drodze:

Walka o jedność Niemiec; walka o pokój i współpraca z demokratycznymi, miłującymi pokój narodami Europy i świata; podnoszenie wydajności pracy; odbudowa miast niemieckich, zniszczonych w ostatnich miesiącach wojny przez lotnictwo anglo-amerykańskie; stworzenie podstaw surowcowych dla pokojowej gospodarki strefy; popieranie postępowej nauki, kultury i sztuki w Niemczech; walka o wykonanie planu gospodarczego na rok 1948 itd.

Prasa SED przypomina wypowiedź przewodniczącego tej partii, Piecka, sprzed roku. Pieck stwierdził wówczas, że większość ludzi, którzy dali się oszukać hitlerowcom i stali się członkami NSDAP, należała do warstw pracujących i wobec tych ludzi należy stosować inne miary niż wobec zbrodniarzy wojennych i aktywistów hitlerowskich. Obecnie podkreśla się, że wspólna praca przy odbudowie, wykłady wieczorne i kursy organizacji masowych napelniają nowym duchem demokratycznego postępu także i tych, którzy wykazują jeszcze wiele pozostałości dawnego hitlerowskiego sposobu myślenia.

Prasa CDU podkreśla, że rozkaz nr 35 marszałka Sokołowskiego zamyka okres pracy „oczyszczającej“ i otwiera epokę odbudowy Niemiec, i wyraża żal, że stało się to jedynie w strefie sowieckiej.

W strefie brytyjskiej przeprowadza się na szeroką skalę akcję zwalniania b. hitlerowców z obozów dla internowanych, o ile nie zachodzi niebezpieczeństwo ucieczki. W początkach lutego internowanych było już tylko 6145 członków organizacji uznanych za zbrodnicze, i liczba ta ma się jeszcze znacznie zmniejszyć. Członkowie organizacji zbrodniczych zwalniani są na słowo honoru do czasu rozprawy sądowej z mocy wyroku norymberskiego.

W Hamburgu zakończono denazyfikację duchowieństwa. W innych krajach strefy brytyjskiej jest ona na ukończeniu. Cyfr dotyczących praktycznych skutków tego postępowania nie podano.

Według sprawozdania gen. Claya, w strefie amerykańskiej przeprowadzono postępowanie denazyfikacyjne w stosunku do 11.608 tysięcy osób, tak, że pozostaje jeszcze około 600 tys. W sprawie demilitaryzacji gen. Clay stwierdził, że postanowienia 4 mocarstw nie wystarczają dla roztoczenia kontroli nad elementami niebezpiecznymi w narodzie niemieckim.

Przewodniczący CSU i wicepremier bawarski dr Müller wystąpił o rozwiązanie obozów dla internowanych hitlerowców, którzy w obozach nigdy nie mogą być wychowani na dobrych obywateli.

W ponownym postępowaniu denazyfikacyjnym przeciwko b. ministrowi oświaty Wirtembergii-Badenii Simpfendörferowi (CDU) oskarżyciel domagał się zaliczenia do grupy głównych winowajców. Sąd uznał Simpfendörfera za nie podlegającego ustawie denazyfikacyjnej i uwolnił go całkowicie. Postępowanie wznowione było na wniosek oskarżenia, które było niezadowolone z uznania Simpfendörfera za „mniej obciążonego“.

W strefie francuskiej aresztowano b. „przywódczynię kobiet Rzeszy“ (Reichsfrauenführerin), panią Scholtz-Klink, i jej męża, SS-Obergruppenführera Heiss-

meyera. Para małżeńska żyła przez trzy lata pod fałszywymi nazwiskami i — co najciekawsze — została pod tymi nazwiskami zdenazyfikowana, mimo iż oczywiście nie mogło być żadnych świadków, którzy by znali tych ludzi w czasach hitlerowskich. Za ukrywanie małżonków Heissmeyer aresztowana została 71-letnia księżna Paulina Wirtemberska. Pani Scholtz-Klink stwierdziła, że czuje się narodową socjalistką bardziej niż kiedykolwiek.

**Różne sprawy polityczne.** Dr Semler, usunięty przez Anglosasów ze stanowiska dyrektora gospodarczego stref połączonych, wybrany został przez sejm bawarski do rady gospodarczej. Władze anglosaskie wyboru nie przyjęły, co dało w sejmie bawarskim sposobność do manifestacji przeciw przemocy okupacyjnej i panowaniu siły przed prawem. Premier Ehard załogał sprawę jako nieporozumienie. — Blok Niemiecki, partia b. członka WAV posła Meissnera, nie otrzymał licencji amerykańskiej w Hesji wobec niejasnego programu. — Mieszkańcy Helgolandu domagają się uznania ich za odrębny naród i zezwolenia na powrót na wyspę. — W Berlinie bawił burmistrz Frankfurtu Kolb, który przybył tam jako pierwszy niemiecki pasażer linii lotniczej. Wizyta ta miała na celu zbliżenie Frankfurtu i Berlina. — W Berlinie zaczyna się wypłacać odszkodowanie osobom, które pracowały przymusowo w czasach hitlerowskich za zbyt niską płacę. Wyrównanie wypłaca się oczywiście tylko Niemcom.

**Stosunki z Niemcami.** We Frankfurcie przewidziane jest otwarcie 21 konsulatów lub konsulatów generalnych. Istnieją już konsulaty: Polski, Czechosłowacji, Szwajcarii, Francji, W. Brytanii, Turcji, Chile, Szwecji, Włoch, Danii i Grecji. — Komunistyczna Partia Indii przysłała do zarządu SED zaproszenie na swój kongres w Bombaju. Zarząd SED musiał odmówić, ponieważ, jak podkreśla w swoim liście, władze

brytyjskie nie pozwalają mu nawet na podróż do brytyjskiej strefy Niemiec. — Na kongres KPD w Zagłębiu Ruhry nadeszło pismo komunistycznej partii W. Brytanii, wyrażające podziw dla pracy komunistów niemieckich w mobilizowaniu wszystkich ludzi dobrej woli dla zjednoczenia Niemiec. — W pierwszych dniach odbędzie się w Anglii zjazd zachodnio-europejskich związków zawodowych z udziałem delegatów niemieckich. — Członkowie FDGB byli obecni na drugim kongresie Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego na zaproszenie Bułgarów. — W Niemczech bawił przewodniczący utworzonej w 1946 roku holenderskiej partii pracy, dr M. van der Goes von Naters, z redaktorem pisma partyjnego Mozerem, jako gość SPD. — Zbliżone do Watykanu pismo „Il Quotidiano“ zaprzecza, jakoby Stolica Apostolska przestała traktować Niemcy jako całość i popierała plany stworzenia państwa katolickiego w Niemczech południowych.

**Niemcy a Polska.** Na obradach VVN w Bawarii podkreślał dr Kogon (autor znanej książki „Der SS-Staat“ — patrz „Przegląd Zachodni“ nr 6-1947, „Niemiec o hitlerowskich obozach koncentracyjnych“), że należy odebrać wysiedlonym ze wschodu wszelką nadzieję powrotu. Natomiast wiceprzewodniczący LDP strefy sowieckiej, Lieute-

nant, pisze na łamach organu partyjnego „Der Morgen“ o „uregulowaniu granic niemieckich na wschodzie i zachodzie z uwzględnieniem życiowych potrzeb narodu niemieckiego“.

Przewodniczący SED Pieck stwierdził, że granica Odry—Nisy jest już ustalona i nie uda się jej zmienić. Przewodniczący CDU strefy sowieckiej Nuschke: „Poszczególne państwa w różny sposób oceniają obecnie postanowienia poczdamskie, nie można jednak czynić sprawy wschodniej granicy Niemiec przedmiotem sporu“. Przewodniczący LDP Külz, który niedawno jeszcze ostro występował przeciw Polsce, stwierdził tylko, że sprawa granicy Odry—Nisy należy do spraw, o których lepiej nie mówić.

Organ SED, „Neues Deutschland“, który (jak podkreślaliśmy w poprzedniej Kronice) nie wspominał nic o słowiańskiej przeszłości Berlina, pisze w związku z Targami Lipskimi o Lipsku, że „w 1015 r. nazywała się ta stara osada ‚Libzi‘, w 1456 r. — Leypzig“. O słowiańskim pochodzeniu nazwy nie wspomina się.

Wydział kontroli informacji amerykańskiego zarządu wojskowego odebrał licencję biuletynowi informacyjnemu WAV za napaść na Czechosłowację, zakazując WAV także druku plakatów partyjnych.

*Andrzej Józef Kamiński.*

#### ŻYCIE KULTURALNE

**Zjazd ministrów oświaty.** W Stuttgarcie spotkali się z inicjatywą wirmberskiego ministra oświaty ministrowie oświaty i wychowania wszystkich prawie krajów wszystkich stref. Ogólnie podkreśla się jako niezwykle dodatni fakt, że ten międzystrefowy zjazd miał przebieg regularny, że odbywał się w atmosferze przyjaznej i że doprowadził do wyników pozytywnych. Celem zjazdu nie było opracowanie wspólnej

deklaracji, lecz swobodna wymiana opinii. Rozważano następujące główne sprawy: szkoła jednolita, wykształcenie nauczycieli, wzajemne uznanie świadectw dojrzałości, stosunek uniwersytetów do państwa, szkoły zawodowe i możliwości zdobycia wyższego wykształcenia przez warstwy upośledzone społecznie. W odniesieniu do zagadnienia reformy szkolnictwa ministrowie z radzieckiej strefy okupacyj-